

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Wcisło Wincenty: Możliwości eksportowe Polski zachodniej

Źródło:

Gospodarka Zachodnia Rok 1 1937 zeszyt 2, strony 43-45

Artykuł zdigitalizowany i udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.

„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«

H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

Wyuczeni zaś rzemieślnicy, którzy z powodu nadmiernej liczby samoistnych warsztatów rzemieślniczych w danej gałęzi rzemiosła nie będą mogli być zatrudnieni w województwie poznańskim, uzyskają dzięki materialnemu poparciu Kasy, możliwość usamodzielnienia się poza jego granicami — zwłaszcza w miejscowościach, w których brak chrześcijańskich warsztatów daje się dotkliwie odczuwać.

Akcja osiedleńcza rozpoczęła się już obecnie w całej pełni. Jest ona nakazem chwili. Tutejsze rzemiosło bowiem jest w swej egzystencji poważnie zagrożone z powodu nadmiaru wykwalifikowanych sił rzemieślniczych. W województwie poznańskim samoistnych warsztatów rzemieślniczych jest obecnie 32 tysiące. Liczba ta z dnia na dzień powiększa się z uwagi na to, że czeladnicy nie mogąc w obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej znaleźć pracy u samoistnych rzemieślników, sami usamodzielniają się pragnąc w ten sposób znaleźć środki do życia.

Zrozumiałym jest, że nadmierna liczba samoistnych rzemieślników nie może przyczynić się do rozwoju gospodarczego rzemiosła na terenie tutejszego województwa, powodując jego pauperyzację wskutek powstającej dzięki konkurencji, jako wyniku walki o byt.

Nie więc dziwnego, że rzemiosło województwa poznańskiego baczną uwagę zwróciło na powodzenie akcji osiedleńczej, tym bardziej, że akcji tej towarzyszą szczególnie sprzyjające warunki. Wielkopoleanie bowiem są witani przez społeczeństwo polskie — centralnych i kresowych województw bardzo życzliwie.

Należy jednak zaznaczyć, że w akcji tej jest wiele jeszcze niedociągnięć, głównie z powodu zbyt szczupłych środków materialnych, zwłaszcza, że wyżej wspomniane Kasy posiadają zbyt szczupłe fundusze, ażeby przeprowadzać planowe osiedlanie naszych rzemieślników. Dlatego też byłoby pożądanym, ażeby Bank Gospodarstwa Krajowego, uwzględniając cele, jakie Kasy Bezprocentowego Kredytu Rzemiosła Chrześcijańskiego na terenie województwa poznańskiego mają do spełnienia, przyszedł im z pomocą, zasilając ich fundusze bezprocentowymi subwencjami, któreby wydatnie przyczyniły się do spełnienia wyżej określonych zadań.

Jeśli zważyć, że pieniądze te wrócą drogą pośrednią znowu do ogólnego obrotu, to straty, jakie z tego tytułu Bank Gospodarstwa Krajowego poniesie, wyrównają się w najbliższym czasie w ogólnym bilansie gospodarczym Polski.

Dr Wincenty Wcisło

Możliwości eksportowe Polski zachodniej

Rozpatrzenie zagadnienia stosunku udziału ziem zachodnich (Wielkopolska i Pomorze) w ogólnym handlu zagranicznym Polski byłoby interesujące z uwagi na ich strukturę gospodarczą. Niestety, brak dokładnych danych statystycznych utrudnia w dużej mierze analizę odnośnych zestawień porównawczych. Niemniej, na podstawie ogólnych cyfr orientacyjnych i ogólnych wiadomości, można zarysować obraz stosunków handlowych obu zachodnich województw z za granicą na tle ogólnopolskiego eksportu.

Wielkopolska i Pomorze spełniają w Polsce rolę spichlerza; poza Wołyniem są jedynymi dzielnicami, dysponującymi dużymi nadwyżkami zbożowymi nawet przy średnich urodzajach. Rolnictwo ziem zachodnich osiągnęło wysokie plony dzięki wysoko rozwiniętej kulturze rolnej, wyrażającej się m. in. w szerokim zastosowaniu maszyn rolniczych i znacznym zużyciu nawozów sztucznych.

Z punktu widzenia przemysłu, zasoby surowcowe ograniczają się niemal wyłącznie do wytworów uprawy roli i hodowli. Prócz przemysłu spożywczego i drzewnego tylko mineralny posiać na miejscu surowce; natomiast inne gałęzie przemysłu pracują prawie wyłącznie na surowcach dowożonych.

Przemysł spożywczy jest zaopatrzony obficie na miejscu w poważne nadwyżki (remanenty roczne) zbóż,

okopowych, bydła i trzody chlewnej; stanowi to ważny czynnik w lokalizacji młynarstwa, cukrownictwa, brodawnictwa, mleczarstwa, przemysłu ziemniaczanego i przemysłu mięsnego; te gałęzie przemysłu przetwórczego są silnie rozwinięte w Poznańskim i Pomorskim. Natomiast okolicznością ze wszechmiar niekorzystną dla rozwoju przemysłu w wymienionych województwach jest brak surowców pędnych (węgiel i ropa), co powoduje często komplikacje i wpływa na wyższe koszty produkcji.

Na czoło regionalnej produkcji przemysłowej wysuwa się bezapelacyjnie przemysł spożywczy; wartość jego produkcji sięga 60—70% wartości produkcji ogólnoprzemysłowej Wielkopolski i Pomorza.

Ze względu na charakter struktury gospodarczej województw zachodnich, dominuje tu nad całością gospodarki — gospodarka rolna. Poziom jej, nawet dzisiaj, kiedy stopień intensywności gospodarowania znacznie obniżył się wskutek kryzysu, może służyć jeszcze obecnie jako wzór niedościgniony dla innych części kraju. Dzięki temu oraz dobrze zorganizowanemu handlowi płodami rolnymi, eksport w tym zakresie prowadzony przez region wielkopolsko-pomorski przoduje w całej Polsce; wynosił on w 1934 r. 30—70% ogólnopolskiego eksportu rolnego, za wyjątkiem jaj, których wywóz stanowi odsetek znacznie mniejszy.

Ziemie Zachodnie posiadają poza pokryciem potrzeb obsiewu, wyżywienia ludności i żywego inwentarza, sporą nadwyżkę zbóż, która może być użyta do wywozu za granicę. Nawiasowo warto podkreślić, że rok ubiegły był rekordowy dla wywozu zboża polskiego. W międzynarodowym obrocie żytem, eksport polski zajął znowu pierwsze miejsce, a w obrocie jęczmieniem — drugie. W wywozie tym najsilniej partycypowały Wielkopolska i Pomorze.

Niestety, również i w eksporcie zboża i przetworów na pierwszy plan wysuwa się wywóz surowca nieprzerobionego, co zresztą jest tak charakterystyczne dla polskiego eksportu. Nie jest to objaw dodatni. To też powinniśmy zabiegać w pierwszym rzędzie o wywożenie mąki (fabrykatu) a nie zboża (surowca). W roku 1934 wywieźliśmy 533 612 ton zboża (żyta i pszenicy), a tylko 115 499 ton mąki; w roku 1935 — 483 tys. ton zboża, a tylko 163 ton mąki. Z powyższego wynika, że wywóz mąki w stosunku do zboża wzrasta, lecz jeszcze daleko do zasadniczej zmiany naszego wywozu zbożowego na mączny. Przy tym opłacalność eksportu mąki jest bardzo problematyczna. Wywoziliśmy bowiem mąkę pośrednią, która stanowi niejako produkt uboczny; ponieważ mąki tej nie można sprzedać w kraju, więc wywóz jej jest jedyną formą wycofania przynajmniej części nakładów. Cena eksportowa netto mąki ostatniej waha się między 8—10 zł za 1 q — premia wynosi 8 zł; łącznie młyn uzyskuje od 16—18 zł za 1 q mąki, przy czym kwota ta pokrywa koszty bieżące, ale wątpić należy, czy także koszty stałe.

Eksport kaszy i otrąb posiada znaczenie mniejsze. Natomiast coraz poważniejszego znaczenia nabiera wywóz jęczmienia, jako surowca dla browarnictwa. W ostatnich kilku latach nasz jęczmień browarny zwycięsko wychodzi z walki konkurencyjnej na zagranicznych rynkach zbytu. W 2 latach poprzednich jęczmień polski zdobył najwybredniejszy z rynków, a mianowicie angielski. Równolegle z podnoszeniem się gatunku jęczmienia wzrasta jego eksport. Obrazują to cyfry wywozu. Wywieźliśmy jęczmienia w latach: 1931 — 138 ton, 1932 — 146 ton, 1933 — 145 ton, 1934 — 265 ton i 1935 — 285 ton. Dzięki posiadaniu wysokiej jakości jęczmienia poczyniliśmy również duże postępy w produkcji słodu. W ślad za podniesieniem produkcji słodu wzrasta z roku na rok jego eksport. Do roku 1933 nie tylko słodu nie wywoziliśmy, lecz jeszcze sprowadzaliśmy go na własne potrzeby. Dziś sprawa przedstawia się inaczej, a eksport wzrasta z roku na rok. W roku 1933 import słodu wynosił 1 200 q przy 617 q eksportu, a więc saldo wynosiło ca 600 q in minus. W roku 1934 wywóz słodu wynosił per saldo ca 35 200 q wartości 1 244 tys. zł, w roku 1935 — 177 350 q wartości 5 795 tys. zł. Jeżeli chodzi o rok 1936 eksport słodu nie będzie przedstawiał się gorzej.

Na podkreślenie zasługuje przy tym rola Wielkopolski, na terenie której są prowadzone specjalne studia w kierunku standaryzacji produkcji jęczmienia i przystosowania go do wymagań zagranicznych rynków odbiorczych. W Poznaniu są organizowane corocznie targi i pokazy jęczmienia, stanowiące sprawdzian postępu produkcji polskiego jęczmienia eksportowego.

W ramach przemysłu spożywczego niemałe znaczenie posiada cukrownictwo. Cukrownictwo poznańsko-pomorskie wytwarza rok rocznie ponad 50% ogólnopolskiej produkcji cukru (w roku 1934/5 — 55,2%), w czym na eksport ca 75%. Trzeba pamiętać o tym, że Polska zaj-

muje wśród producentów cukru buraczanego siódme miejsce. Oprócz cukru zachodnia Polska wywozi za granicę znaczną ilość produktów ubocznych (melas, wylki buraczane).

Dalszą dziedziną produkcji wybitnie eksportową, to produkcja ziemniaków i przemysł ziemniaczany, najsilniej rozwinięte w obu województwach zachodnich.

Celem podniesienia i ugruntowania opinii zagranicznej w odniesieniu do wymienionych działów naszego eksportu, przeprowadzono na terenie Wielkopolski i Pomorza standaryzację handlu ziemniakami w postaci ustanowienia specjalnych norm dla handlu ziemniakami fabrycznymi, jadalnymi, pastewnymi oraz sadzeniakami. Wielkopolskie firmy zdobyły liczne zagraniczne rynki ziemniaczane; znaczną ilość eksportują do południowej Ameryki, Marokka, Palestyny, Egiptu, nie licząc państw zachodniej Europy.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że zachodnie województwa są głównym ośrodkiem produkcji ziemniaków, wówczas zrozumiemy, dlaczego na ich terenie jest tak silnie rozwinięty przemysł przetworów ziemniaczanych, mogący poszczycić się bardzo poważnymi obiektami fabrycznymi. Pod samym Poznaniem znajduje się fabryka przetworów ziemniaczanych, największa co do rozmiarów produkcji w Europie. Ta gałąź przemysłu wytwarza: płatki ziemniaczane, mączkę ziemniaczaną, krochmal, dykstrynę i glukozę.

W zakresie produkcji krochmalu Polska zajmuje trzecie miejsce w świecie, w wysokości zaś eksportu drugie miejsce po Holandii. Obok Gdańska rynkami odbiorczymi zachodniopolskiego eksportu krochmalu są: Anglia, Włochy, Indie, Ameryka Połudn. Stany Zjednoczone, Finlandia, Palestyna, Hiszpania. Cena uzyskiwana obecnie, zapewnia konkurencyjność polskiemu krochmalnictwu tylko dzięki niezwyklej taniości ziemniaka, jak również dzięki premiom wywozowym. Bez tych ostatnich krochmal nasz nie mógłby obronić się na rynkach zagranicznych, bowiem same koszty stałe (surowce, opakowanie, robocizna) są wyższe, niż cena światowa.

Równolegle do silnie rozwiniętego cukrownictwa, bardzo poważnie rozbudowane jest w Polsce zachodniej gorzelnictwo. Zdejmuje ono wraz z krochmalnictwem znaczną część nadwyżek ziemniaków z rynku wielkopolsko-pomorskiego. Gorzelnictwo zajmuje w naszej gospodarce narodowej ważną pozycję, gdyż przetwarza mało wartościowe produkty rolne na cenny produkt — spirytus. Wpływa ono dodatnio na intensywność gospodarki rolnej, przyczyniając się wybitnie do rozwoju i powstawania pewnych gałęzi przemysłu. Szczególnie dla rolnictwa wielkopolskiego, posiadającego znaczny nadmiar ziemniaków, których ułożenie na rynkach zagranicznych jest trudne i mało popłatne, przemysł spirytusowy posiada pierwszorzędne znaczenie.

Udział ziem zachodnich w ogólnej produkcji spirytusu eksportowego przedstawiał się w roku 1935 następująco: Poznańskie 30%, Pomorskie 8%. Zaznaczyć należy, że gorzelnictwo produkuje okowitę niemal wyłącznie z ziemniaków. Zużycie żyta i melasu nie przekracza 10% ilości surowca kartoflanego.

Do produkcji par excellence eksportowej w województwach zachodnich należy również hodowla trzody na cele przerobu bekoniowego. Na ich terenie ponad 80% gospodarstw wiejskich trudni się hodowlą nierogacizny. Z tego też względu przemysł bekoniarski posiada na zachodzie Polski doskonałe, naturalne warunki rozwoju, dysponując surowcem na miejscu. Zdając sobie

z tego sprawę, regionalne organizacje rolnicze oddziałują w kierunku podniesienia jakości bekoniaków przez uruchamianie stacji knurów, gniazd zarodowych trzody chlewnej, kół hodowców, premiowanie okazów itp. Tymaczy się też warunkami naturalnymi, że zachód Polski posiada prawie 50% bekoniarni istniejących w kraju.

Mówiąc o przetwórczym przemyśle rolnym, nie można pominąć ważnej dziedziny produkcji, jaką stanowi w Polsce zachodniej mleczarstwo. Wielkopolska i Pomorze, obok niektórych okręgów Małopolski przodują w tej gałęzi wytwórczości, decydując o cyfrach polskiego eksportu mleczarskiego.

Poważną grupą produkcji eksportowej jest w tutejszej dzielnicy drzewnictwo. Aczkolwiek ilość lasów jest stosunkowo mała, jednakże przemysł drzewny jest rozwinięty stosunkowo silnie z nastawieniem wybitnie eksportowym.

Głównym odbiorcą z województw zachodnich były do roku 1930 Niemcy, z którymi prowadziliśmy handel na podstawie prowizorium drzewnego. Z chwilą jego wygaśnięcia eksport uległ zahamowaniu; zlikwidowanie wojny celnej nie poprawiło sytuacji wobec wprowadzenia cła automatycznego na drzewo (do 60% ad valorem) i ograniczeń dewizowych.

Przestawienie kierunków eksportu stało się więc koniecznością, stąd coraz większe partie poczęto lokować w Anglii (ca 60% eksportu), Holandii, Francji, Belgii i Danii; ku tym rynkom orientuje się w dalszym ciągu zachodniopolski wywóz drzewny. Poważne widoki eksportowe posiadają również dykty i forniery, poszukiwane coraz bardziej na rynkach zagranicznych, których liczne wytwórnie znalazły miejsce produkcji w Poznańskim i na Pomorzu.

Wreszcie konieczne jest zwrócenie uwagi na produkcję i eksport z Wielkopolski chmielu i wikliny. Produkcja tych artykułów koncentruje się w powiecie Nowy Tomyśl, który stanowi jeden z trzech głównych ośrodków hodowli chmielu wraz z Wołyniem i Lubelszczyzną. Tak produkcja chmielu jak wikliny nie są dotychczas należycie wyzyskane i przy właściwej polityce hodowlanej i należycie postawionej organizacji handlowej, można czerpać z tych gałęzi przemysłu znacznie większe korzyści, aniżeli ma to miejsce obecnie.

Jak wynika z powyższych uwag, województwa: poznańskie i pomorskie przedstawiają dla ogólnopolskiego eksportu bardzo poważne znaczenie, wpływając w wysokim stopniu na kierunek kształtowania się polskiego bilansu handlowego.

Mgr Antoni Plater Zyberk

Projekt podwyższenia podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich

Rolnictwo Zachodniej Polski poruszone zostało ostatnio pogłoskami o zamiarze podniesienia samoistnego podatku wyrównawczego, pobieranego w gminach wiejskich, a służącego do wyrównania deficytów powstałych w budżetach gminnych.

Pogłoski te okazały się jednakże prawdą, ponieważ na podstawie uchwały Rady Ministrów, powziętej dnia 23 listopada br. wniesiono do Sejmu odpowiedni projekt ustawy (Druk Sejmowy nr 208).

Rządowy projekt ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich, znosząc obecnie obowiązującą ustawę z dnia 20 marca 1931 r. o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich (Dz. U. R. P. nr 27 poz. 172) wraz z późniejszymi zmianami, nie wnosi nic nowego poza podwyżką stawek tego podatku w Małopolsce, a specjalnie wysoką podwyżką w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Stawki tego podatku, pobieranego od ilości hektarów gruntów, opodatkowanych w danej gminie, wynosiły dotąd:

na terenie województw poznańskiego i pomorskiego	25 gr na 1 ha
na terenie województw południowych	50 " " " "
" " " " wschodnich	150 " " " "
" " " " centralnych	200 " " " "

Rządowy projekt ustawy wprowadza podwyżki stawek w województwach południowych i zachodnich, któ-

re to stawki miałyby wynosić odtąd na terenie obu tych grup województw 75 groszy z 1 ha.

Z powyższego widzimy, iż najwięcej obciążone wyższą tego podatku byłyby województwa poznańskie i pomorskie, w których odtąd miałby być pobierany podatek wyrównawczy w wysokości 75 groszy zamiast dawnych 25 gr z jednego ha, podczas gdy zmiana ustawy podnosi ten podatek na terenie województw południowych jedynie z 50 gr na 75 gr z 1 ha, czyli wyższą wynosi tam 25 gr na 1 ha, podczas gdy w Zachodniej Polsce podwyższa się ten podatek zasadniczo o 50 gr na 1 ha.

Na terenie województw centralnych i wschodnich — w myśl projektu ustawy — stawki nie uległyby zasadniczej zmianie i wynosiłyby nadal zł 1,50 w województwach wschodnich, a zł 2,— w centralnych.

Nadmienić jednakże należy, iż art. 3 projektu ustawy przewiduje na terenie całego Państwa możliwość podwyższenia tego podatku o dalsze 25 gr z 1 ha, o ile nie wystarczają jej dotychczasowe dochody; takie powiększenie wymiaru jest jednakże w myśl ust. 2 art. 3 zależne od decyzji Wojewody, powziętej przy współudziale Wydziału Wojewódzkiego.

Reasumując, stoimy w Zachodniej Polsce wobec problemu trzykrotnego podniesienia samoistnego podatku wyrównawczego, który ewentl. może być nawet podniesiony do 1 zł z 1 ha, czyli czterokrotnie w stosunku do wysokości obecnie obowiązującej.